

Retoryczne wspólnoty wiedzy

Rhetorical knowledge communities

4/2015

REDAKTOR NUMERU: AGNIESZKA KAMPKA, SGGW

RECENZJE | REVIEWS

KATARZYNA MOLEK-KOZAKOWSKA

UNIwersytet Opolski

MOLEKK@UNI.OPOLE.PL

Elżbieta Chrzanowska-Kluczewska
Much More than Metaphor: Master Tropes
of Artistic Language and Imagination,
Frankfurt am Main: Peter Lang, 2013

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 3.0 Poland. The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

KATARZYNA MOLEK-KOZAKOWSKA
UNIwersytet OPOLSKI
MOLEKK@UNI.OPOLE.PL

Elżbieta Chrzanowska-Kluczewska ***Much More than Metaphor: Master Tropes*** ***of Artistic Language and Imagination,*** **Frankfurt am Main: Peter Lang, 2013**

Książka *Much More than Metaphor: Master Tropes of Artistic Language and Imagination* (wydana w ramach serii Interfaces: Bydgoszcz Studies in Language, Mind and Translation) autorstwa Elżbiety Chrzanowskiej-Kluczewskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i specjalistki od semantyki i stylistyki w tamtejszym Instytucie Filologii Angielskiej, jest przystępnym, a jednocześnie nie pozbawionym rygoru omówieniem stylistyki tropów literackich. Praca napisana jest w stylu eseistycznym, z obszernym przeglądem literatury przedmiotu (zarówno anglojęzycznej jak i francusko oraz rosyjskojęzycznej) na temat różnych klasyfikacji tropów i ich funkcjonowania w tekstach kanonu kultury. Głównym celem książki jest jednak zaprezentowanie autorskiej typologii tropów głównych, które w dużej mierze organizują figuratywną przestrzeń dzieł literackich (a w dalszej konsekwencji także codziennej komunikacji) w tradycji zachodnioeuropejskiej.

Kwestionując nadmierne przywiązanie współczesnych badaczy do studiów nad metaforą jako centralnym mechanizmem konstruowania figur w języku i umyśle, Autorka w swoim wstępie wskazuje na niebagatelną rolę innych tropów, między innymi metonimii, synekdochy i ironii, w procesie tworzenia znaczeń, organizowania wiedzy i reprezentacji, oraz stymulowania wyobraźni. Autorka zwraca uwagę na ich szczególne znaczenie dla tworzenia światów poetyckich i denaturalizacji schematów przedstawiania. Po zdefiniowaniu i scharakteryzowaniu swojego sposobu rozumienia tropów jako figur semantycznych, w rozdziale pierwszym Autorka przechodzi do postulatu rozdzielenia trzech poziomów, na których można je identyfikować. Są to: poziom pojedynczych mikrofigur odnajdywanych we frazach lub zdaniach; poziom wzajemnie powiązanych zestawów figuratywnych (makrotropów) rządzących reprezentacjami fragmentów tekstu; oraz poziom wielkich figur organizujących cały tekst lub nawet odnoszących się do niego w sposób metatekstualny. W drugim rozdziale Autorka analizuje semantykę

metafor, metonimii, synekdoch i ironii w kontekście klasycznych ujęć (szczególnie w odniesieniu do wczesnych prac Giambattisty Vica, których echa odnajdujemy w pracach Kennetha Burke'a i Haydena White'a). Autorka bogato i różnorodnie ilustruje „wielopoziomowe” zastosowania tych tropów przykładami zaczerpniętymi z kanonu literackiego świata zachodniego. Bada także ich lingwistyczne mechanizmy wyrażania i rodzaj efektów wywoływanych u czytelnika. Następnie w rozdziale trzecim argumentuje za poszerzeniem tego czteroelementowego zbioru tropów o kolejne figury myśli: porównanie, antytezę, katachrezę, eufemię, supresję i hiperbolę, czym podnosi i je do rangi tropów głównych. Argumentacja Autorki za wzbogaceniem typologii tropów opiera się na wnioskach z jej odczytania opracowań z tak różnorodnych dziedzin jak retoryka klasyczna i językoznawstwo formalistyczne, psychoanaliza freudowska i lacanowska w zakresie figuratywności onirycznej, antropologia lingwistyczna i kulturowa w odniesieniu do myślenia mitologicznego, a także z obszaru filozofii postmodernistycznej i psychologii kognitywistycznej.

Czytelnikom o zainteresowaniach badawczych w zakresie retoryki to właśnie ten rozdział, podnoszący sześć kolejnych figur do poziomu tropów głównych, może wydać się szczególnie ciekawy. I tak, w przypadku porównania, można znaleźć u Autorki dowody na jego funkcjonowanie jako mikrotropu zarówno w oryginalnych poetyckich złożeniach, które zaskakują i wymagają namysłu, jak i w sekwencjach na przemian z metaforami budującymi atmosferę świata przedstawionego (jak w „Antoniuszu i Kleopatrze”). W poezji współczesnej na pozór absurdalne porównania mogą stać się tropem mega- lub meta-tekstowym, organizującym (para)narrację w figuratywnej przestrzeni implikowanych a nie rzeczywistych porównań. Porównanie może stać się narzędziem narzucania podobieństwa lub analogii, na takiej samej zasadzie jak drugi trop – antyteza – organizuje przestrzeń mentalną na zasadzie wprowadzania binarnych opozycji. Antyteza może funkcjonować w sposób o wiele bardziej wyszukany niż można by przypuszczać, gdy ma się do czynienia z prostą antonimią, inwersją czy chiasmem. Antytezy u Wordswortha czy Blake'a zarówno te wyartykułowane, jak i te podskórne, wskazane są przez Autorkę jako fundamenty kształtujące tekst poetycki na zasadzie kontrastu. Czasem budują one dodatkowe napięcia i emocje, a czasem zawierają uniwersalne odwołania do doświadczeń przeciwieństw znanych nie tylko w kulturze zachodniej.

Katachreza istnieje w języku nie tylko jako banalna klisza, czy skostniałe wyrażenie (to tylko jeden typ wyróżniony przez Autorkę), ale także jako figura nieciągłości, nielogiczności czy rozbicia, znana już od baroku. Autorka przywołuje literackie zastosowania paradoksu i jego makro-paradoksalnego odpowiednika w poezji Blackburna i Szymborskiej, jak również w niektórych typach prozy,

a nawet współczesnego dyskursu filozoficznego. Wartość katachrez jako megalotropów doceniają krytycy literatury postmodernistycznej, której odbiór cechuje otwarcie na niespójności, rozdzźwięki, ambiwalencje i „logikę absurdu”. Z kolei eufemia (manifestująca się czy to jako eufemizm, czy litota) to trop osłabienia, a nawet „wyparcia” (w terminologii freudowskiej), dobrze zauważalna w szekspirowskich tragediach („Hamlet”, „Makbet”). Dzięki wszelkim niedopowiedzeniom nasza wyobraźnia może działać, ironia i paradoks bywają bardziej zaznaczone, a bachtinowski wielogłos staje się słyszalny. Niestety, eufemia to też podstawowy trop propagandy i manipulacji.

Trop supresji może, według Autorki, przybrać formy niedokończonej frazy (np. anakolutu), poetyckiej elipsy, niedopowiedzenia w sensie pragmatycznej zasady ilości, nagłego zawieszenia głosu oratora/narratora, suspensu w fabule utworu prozatorskiego, sofistycznego triku z gatunku „nie wspominając o ...”, a nawet ciszy w sztukach teatralnych (np. u Czechowa, Becketta, Pintera). Powołując się na teoretyków i krytyków, Autorka podkreśla rolę supresji jako metatropu w kulturze ponowoczesnej i w komunikacji publicznej, nie zapominając wspomnieć, że taki gatunek jak haiku (wciąż fascynujący czytelników zachodnich) nie istniałby bez niego. W przeciwieństwie do supresji, hiperbola ma na celu nadmierne rozbudowanie treści prowadzące często do wzmocnienia implikacji słabych asercji. Logiczne, argumentacyjne, poetyckie i humorystyczne zastosowania hiperboli wykazane przez Autorkę potwierdzałyby słuszność zaklasyfikowania tego tropu jako jednego z tropów głównych, odpowiedzialnych za kulturowe mechanizmy twórczości, kreatywności, a także nadmiaru i przesytu.

Rozdział czwarty jest podsumowaniem rozważań Autorki dotyczących pojęcia „przestrzeni tropologicznej” w odniesieniu do podobnych konceptów zaczerpniętych z filozofii (m.in. Wittgensteina, Foucaulta, Ricoeura, de Mana i Rorty’ego) i zestawionych z literaturą na temat semiotycznych światów tekstowych (wg Eco, Wertha czy Stockwella). Tutaj Autorka systematyzuje oraz syntetyzuje kwestie dotyczące figuratywnego poziomu przestrzeni dzieła literackiego. W pełni docenia rolę, jaką figuratywność odgrywa w tworzeniu obszarów otwartości, niedookreśloności, niedopowiedzenia, tak kluczowych dla wielkich dzieł. Co więcej, figuratywność bywa czasem kluczem do zrozumienia innych dziedzin dyskursu w obrębie łotmanowskiej semiosfery, więc nie powinna być zamykana w obrębie badań literaturoznawczych.

Praca, pomimo analitycznego podejścia i sformalizowanego sposobu przedstawiania typologii tropów i ich ilustracji, powinna być przystępna dla czytelników spoza dziedziny językoznawstwa. Ujmie także oryginalnością niektórych interpretacji tych czytelników, którzy mają bardziej literackie zainteresowania. Dzięki panoramicznemu opracowaniu tła problematyki tropów, Autorka dokładnie nakreśla

swoje podejście i pokazuje jego genealogię. Choć niektóre zestawienia inspiracji filozoficznych wydają się na pierwszy rzut oka dość karkołomne, czytelnik daje się przekonać co do zasadności syntezy i porównywania podejść, zamiast ich przeciwstawiania i mnożenia. Bardzo przyjazny jest także sposób komunikacji z czytelnikiem w narracji pierwszoosobowej, przez którą Autorka ujawnia nie tylko swój tok myślenia, ale i kulisy swojej wieloletniej intelektualnej przygody z tematem klasyfikacji tropów, która okazuje się nie być pozbawiona dylematów.